



## **Stanowisko Zarządu Lubelskiej Izby Rolniczej z dnia 16 listopada 2017 r. w sprawie projektu nowelizacji ustawy o ochronie zwierząt wprowadzający m.in. zakaz hodowli zwierząt futerkowych.**

Zarząd Lubelskiej Izby Rolniczej negatywnie ocenia wniesiony do Sejmu projekt nowelizacji ustawy o ochronie zwierząt wprowadzający m.in. zakaz hodowli zwierząt futerkowych. Dostrzegamy w proponowanym projekcie szereg niekorzystnych rozwiązań.

Znamienne jest, że po raz kolejny z jednej strony pojawiają się głosy ekologów, którzy domagają się bezwarunkowej ochrony cierpiących zwierząt, pozbawiając w ten sposób ze względów etycznych tysiące ludzi możliwości produkcji, a z drugiej strony głos producentów (hodowców), którzy wskazują na dochodowość branży, która daje utrzymanie licznej rzeszy pracowników na terenach wiejskich.

Należy podkreślić, że Polska jest obecnie światowym potentatem w tej branży, drugim w Europie i trzecim na świecie producentem skór, dostarczającym ponad 17% światowej produkcji. Lepszy od nas są tylko Duńczycy i Chińczycy. Według różnych szacunków polscy rolnicy osiągają z tego tytułu roczne przychody od 400 mln do 600 mln euro, a wartość eksportu wynosi 1,3 mld zł. Kwoty te wypracowywane są przez branżę, na którą składa się łącznie 1114 ferm, z czego najwięcej zlokalizowanych jest w województwach wielkopolskim i zachodniopomorskim. Łącznie zapewniają one ok. 13 tysięcy miejsc pracy bezpośrednio na fermach oraz dochód dla ok. 40 tysięcy pracujących w firmach powiązanych z hodowlą. Branża ta wyróżnia się rentownością, przynosząc wpływy do budżetu państwa, małe gospodarstwa przeciętnie przynoszą ok. 96 800 zł, a duże – ok. 486 000 zł w podatkach.

Zasadne jest pytanie czy etyczne jest pozbawianie z przyczyn ideologicznych tysięcy ludzi źródła utrzymania? Zakładając nawet słuszność takiego rozumowania, warto rozważyć czy powzięte środki dla realizacji celu jakim jest poprawa dobrostanu zwierząt i ochrona środowiska są właściwe. Myślę, że nikt, kto posiada choćby elementarną wrażliwość nie jest obojętny na los zwierząt, które potrafią odczuwać ból i cierpieć. Jednocześnie rozsądne podejście wymaga wystrzegania się radykalnych środków, które oprócz efektów ubocznych są wątpliwymi narzędziami do realizacji założonych celów. Zakaz hodowli zwierząt futerkowych w Polsce nie spowoduje spadku popytu na futra na świecie. Wprowadzenie zakazu hodowli zwierząt futerkowych w Polsce spowoduje, że rynek nasz przejmą Chiny, Rosja, Dania

Polską hodowlę zwierząt futerkowych w odróżnieniu od tych w Chinach, Rosji wyróżniają bardzo rygorystyczne regulacje dotyczących dobrostanu zwierząt. Paradoksalnie zatem wprowadzenie bezwzględniego zakazu w Polsce przyczynić się może wręcz do pogorszenia losu zwierząt futerkowych. Nie oznacza to jednak, że nie należy robić nic, i że los zwierząt powinien być dla nas całkowicie obojętny.

Zdaniem Zarządu Lubelskiej Izby Rolniczej należy dokonać przeglądu licznych obecnie obowiązujących przepisów regulujących prowadzenie hodowli oraz analizy przypadków nieprawidłowości tak, by poprawić nadzór nad przestrzeganiem prawa oraz ewentualnie zaostrzyć sankcje dla hodowców za jego nieprzestrzeganie.

Pojawiające się sygnały o nieprawidłowościach świadczą bowiem o tym, że istnieją możliwości poprawy dobrostanu zwierząt poprzez jeszcze bardziej rygorystyczne regulacje i lepszą ich egzekwowanie. Jednocześnie trzeba pamiętać, że sami hodowcy narzucają sobie coraz surowsze normy, wprowadzając choćby Kodeks Dobrych Praktyk.

PREZES  
Lubelskiej Izby Rolniczej



Piotr Burek